Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł, wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-lam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 75	Września, czwartek dnia 2 lipca 1925	Rok VII

My i Żydzi.

Pisać o żydach jest rzeczą u nas zawsze na czasie gdyż sprawa żydowska jaka taka jest jednem z naważniejszych naszych zagadnień społecznych. Jednakże dzisiaj mamy jeszcze specjalny powód ku temu.

Żydzi starają się nawiązać z rządem polskim rokowania o swoje prawa mniejszościowe. Rzecz to arcyciekawa, niesłychana poprostu.

Ci żydzi szukają z nami porozumienia, którzy w czasach niewoli i podczas wojny światowej, a nawet jeszcze podczas najazdu bolszewickiego stali otwarcie po stronie naszych wrogów!

Są to ci sami żydzi, którzy marząc o Judeo-Polsce czuli się tu tak dobrze, jak i my panami i ażeby nam to dać odczuć, jak i również okazac swą moc i siłę, przez tę sześć lat czynili nam wszystko na przekorę, którzy przez strajki i zaburzenia, jak krakowskie oraz przez dezorganizowanie naszego życia gospodarczego wogóle nie chcieli dopuścić do uporządkowania się wewnętrznego Polski, którzy poza naszemi granicami wszędzie gdzietylko zniesławiali Polskę i prowadzili konszachty dla podkopania kredytu moralnego i materjalnego, aby nam utrudniać i zewnątrz istnienie jako państwu..

Ci sami żydzi teraz nagle zapragnęli żyć w zgodzie z nami! Chcą układów!

I wzięli się do tego bardzo dowcipnie. Przyjechał najpierw jeden wielki mąż z Izraelu, pan Lucjan Wolf z Paryża, a po nim drugi jeszcze większy pan Sokołów z Londynu, czy nawet jeszcze dalej z Nowego Jorku.

Przyjechali, nikt ich o to rzekomo nie prosił, ot tak sobie tylko, żeby z bliska przejrzeć się naszym stosunkom. I raz dwa przyszli do przekonania, że to zupełnie nie ma celu, aby się Polacy i żydzi nadal mieli nawzajem nienawidzieć, tylko trzeba koniecznie jak najprędzej zrobić zgodę. Prawdziwą zgodę, taką z „ustępstwami" nawzajem poruczonemi przyczem oczywiście naród polski, jako znany ze swej wspaniałomyślności i szlachetnego usposobienia, nada skłonnym do zgody żydom daleko idące przywileje jako mniejszości narodowej, no i ile możności monopol na wszelkie dostawy państwowe.

A żydzi w Polsce usłuchali mądrego wezwania tych dwóch wielkich mężów, wobec czego, jak już doniosły depesze, rzekomo lada dzień mają sie rozpocząć rokowania w Warszawie, czy nawet już się rozpoczęły.

Naturalnie, jakbyśmy na to tylko czekali.

Tymczasem inaczej jak się ta rzecz przedstawia i czem właściwie tłumaczy się żydowska chęć do zgody?

Przedewszystkiem panowie Wolf i Sokołów byli napewno sprowadzeni według z góry powziętego planu.

Żydzi przyszli wreszcie do przekonania, że daremne są wszelkie ich wysiłki, bo nie dadzą rady i nie powstrzymać rozmachu społeczeństwa polskiego w każdej nieomal dziedzinie. Polska utrzyma się jako państwo i nic nie zdoła powstrzymać jej rozwoju.

Czują oni, że już nadeszła chwila, gdzie powodowane koniecznością szerokie masy polskie zaczną ich wypierać na każdem polu zarobkowem. A wobec znacznego z roku na rok przyrostu ludności polskiej i wobec zmienionych stosunków politycznych, wynik tego zmagania się długo nie mógłby pozostać wątpliwym.

Więc żydzi czynią, co im w takich razach każą rozum i doświadczenie — wydają się w targi, ażeby wytargować dla siebie ile się da jak najwięcej i przeto opóźnić ten nieunikniony skutek naszej żywiołowej prężności.

Lecz czy my, czy rząd nasz w takiej chwili ma iść na rękę wyrachowaniom żydowskim i może dla jakichś chwilowych korzyści stawać wpoprzek rozwojowi własnego społeczeństwa?! Bo że żydzi swoje targi poprą jakiemiś stosownemi ofertami w danej chwili, to nie ulega wątpliwości.

Społeczeństwo polskie jest stanowczo przeciwne jakimkolwiek specjalnym ustępstwom czy zgoła przywilejom dla żydów. O tem rząd powinien wiedzieć. Chociaż oferty żydowskie byłyby jak najponętniejsze, to jednak nic z tego! Pobiedujemy jeszcze przez jakiś czas, jak biedowaliśmy dotąd, ale żywiołowego procesu zmagania się naszego z pasożytem żydowskim, dokuczającym nam od wieków, nie wolno paraliżować.

Dla żydów wolna droga do Palestyny, na Ukrainę czy do Bolszewji, gdzie ich bożyszcze Trocki znowu odzyskał dawne wpływy. Nawet do Ameryki odstąpimy im z chęcią cały nasz czterdziestotysięczny kontyngent roczny (szkoda, że nie 400 tysięcy) byle sobie tylko jak najprędzej stąd poszli.

Ale układać się z nimi nie chcemy za te wszystkie łotrostwa, za zdrady i szpiegowania, za krzywdy od wieków nagromadzone.

Kardynał Ledóchowski.

W ubiegłą niedzielę, dnia 28 czerwca nastąpiło w Ostrowie (Wielkopolska) z okazji Zjazdu Katolickiego uroczyste odsłonięcie pomnika ks. kardynała Ledóchowskiego. Rzucamy więc wiązkę wspomnień z życia tej szlachetnej postaci, tego wielkiego Dostojnika kościoła kat., gorącego patrjoty i męczennika za sprawę wiary i ojczyzny.

Roku 1873 dotknął archidiecezję Gnieźnieńską i Poznańską wielki cios. Arcypasterza naszego ks. Arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego nagle w pałacu jego zaaresztowano i pod eskortą ułanów uwięziono do więzienia w Ostrowie. Uwięziono prawdziwego Ojca ubogich i zacnego kapłana. — Kiedy bowiem szerzyła się cholera w Poznaniu, arcybiskup nie lękając się zarazy, sam zanosił chorym do ich izdebek lekarstwa i posiłek. To też wieść o jego uwięzieniu odbiła się bolesnem echem w sercach wszystkich katolików. Po dwóch latach kaźni opuścić musiał państwo pruskie. Wyjechał od nas i już nie wrócił. Ale za to sercem zawsze był u nas. Serce jego kochało nas tak dobrze, że nawet po śmierci pragnęło pozostać między nami.

Takie wypisał w testamencie swoim ks. kardynał Ledóchowski słowa:

„Ciało moje pochowajcie w Rzymie; serce moje poślijcie do Ojczyzny nad Wartą; pochowajcie je na ziemi polskiej, żeby było im przypomnieniem, że do ostatniej chwili myślą u nich jestem, że nawet po śmierci między nimi spoczywać pragnę."

Szlachetne to serce jest pochowane w katedrze Gnieźnieńskiej w srebrnej szkatułce.

W Ostrowie zaś do dziś dnia pokazują celkę więzienną, w której kardynał Ledóchowski przez dwa lata przebywał. Przechowała się jeszcze miotła którą ten zacny dostojnik kościelny niby zwyczajny zbrodniarz, uprzątał mieszkanie więzienne.

Ojciec św. Leon XIII posyłając do Poznania na stolicę Prymasów Polskich ks. Mieczysława Ledóchowskiego, temi słowy nam go polecał:

„Posyłam Wam klejnot najcenniejszy, jaki posiadam!"

Bismarck złośliwie się wtenczas odezwał:

„My ten klejnot przyjmujemy! ale sami nadamy mu oprawę!"

Oprawa ta zamienia się na cztery zimne, gołe ściany ciasnej celki więziennej, gdy się okazało, że ks. arcybiskup Ledóchowski od praw Kościoła nie zamierza ani kroku odstąpić.

Bojkot jednym naszym ratunkiem.

Zarząd Związku Samoobrony Społecznej na Woj. Poznańskie nadsyła nam odezwę w sprawie zmniejszenia importu.

Ze sprawozdań Banku Polskiego widzimy, że w ciągu ostatnich dni dziesięciu zapas walut obcych zmniejszył się znowu o 19 miljonów zł polskich. Stanowi to zbyt duży procent od całości 250 milj., by to zjawisko nie zmusiło nas do natychmiastowego przeciwdziałania złemu.

Kupiectwo i przemysł płacą obecnie przeszło 60 milj. zł miesięcznie za towary zagraniczne. I tu jest tragedja naszego bilansu handlowego. Uratować nas może li tylko jaknajintensywniejsze popieranie wytwórczości krajowej. Za wszelką cenę.

Przestrzegamy więc i wzywamy:

Niech każdy Polak żąda od kupca towaru polskiego, krajowego wyrobu.

Niech kupiectwo polskie przestanie natychmiast choćby tylko na krótki czas, sprowadzać produkty i fabrykaty zagraniczne, głównie przedmioty nie pierwszej potrzeby.

Niech wstrzyma się od zakupu zagranicą wszystkich towarów, które można kupić w Polsce. Miejmy odwagę być przykładem dla mniej uświadomionych. Deficyt zeszłoroczny w bilansie handlowym wynosił 200 milj. zł, w obecnym roku zanosi się na — 700 miljonów deficytu jeżeli nie nastąpi radykalna poprawa.

A wiecie co to znaczy?

Oto prawie cały nasz zasób pieniądza obrotowego stanie się własnością zagranicy.

Staniemy się niewolnikami i dłużnikami obcych narodów.

Pamiętajmy o tem, że kto kupuje towar zagraniczny daje zarobek obcemu robotnikowi, a polskiego zmusza do emigracji i pracowania dla obcych.

Dlatego wzywamy z całą świadomością do czasowego bojkotu towarów zagranicznych, a każdy rozumny obywatel kraju wezwania tego usłucha.

Przemytnicy z Gdańska przed sądem.

Gdańsk, 26. 6. Przed sądem tutejszym toczyła się rozprawa przeciwko kilku przemytnikom. Z zeznań oskarżonych wynika, że w okolicy Pszczółek nad samą granicą polską około Tczewa istnieją liczne bandy przemytników, składające się z 30 do 40 ludzi.

- Kronika -

Września, dnia 1 lipca 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Teobalda, jutro: Naw. N. M.

* **Zarząd Bursy gimnazjalnej** przypomina, że w tutejszej Bursie są jeszcze 3 miejsca do obsadz. Podania przyjmuje się tylko do dnia 10 lipca na ręce prefekta Bursy. Późniejsze podania uwzględn. nie będą.

* **Zarząd Koła T. N. S. W.** donosi, że jest jeszcze 5 miejsc wolnych na kursie przygotowawczym do klasy I. gimnazjalnej. Zgłoszenia przyjmuje prezes Koła T. Sanak do dnia 8 lipca br.

* **Rodzicom i młodzieży szkolnej** zwraca księgarnia A. Prądzyńskiego we Wrześni uwagę na możność zakupna potrzebnych podręczników szkolnych już teraz. W ostatniej chwili bowiem przy nadzwyczajnym popycie trudno jest mieć wszystko na składzie lub w ostatniej chwili tak szybko sprowadzić aby na czas dziecko książkę do ręki dostało.

— **Winnagóra.** W sobotę ubiegłą wieczornemi nieszporami rozpoczyła się tutaj misja, która potrwa 8 dni. Nauki wygłaszają OO. Misjonarze przed i po południu.

Z Orędownika Urzędowego nr. 26.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych komunikuje, że wypuściło do Dunajca (górny dopływ Wisły) i do Brdy pod Bydgoszczą szereg znakowanych srebrnemi blaszkami samic łososia i narybku tegoż znaczonych literami R. P. P. i numer oraz literą B z numerem. W razie schwytania tak znaczonej ryby uprasza się odsyłać odcepiony srebrny znaczek do Wydziału Rybactwa Min. Roln. i Dóbr Państw. w Warszawie Senatorska 15, dołączając do tego kilkadziesiąt łusek wziętych bezpośrednio z nad linji bocznej w połowie długości ciała ryby oraz podać datę i miejsce połowu, długość i wagę złowionej ryby. Adresat otrzyma 10 złotych za każdy znaczek.

P. Starosta zwraca uwagę na łatwość wywołania pożaru w lasach i na ciężkie kary grożące za zapalenie, nawołując do wielkiej ostrożności.

W dniu 9 maja rb. wybrano na gminę Kornaty p. Stanisława Kamińskiego zamieszk. w Kornatach sołtysem i poborcą podatków.

Następujące osoby zamierzają na stałe opuścić terytorjum Polski:

Berta Gauter z Kornat,
Anna Hartmann z Brudzewa,
Karolina Giewers z Zajezierza,
robotnik Maksymiljan Bethke z Obłaczkowa,
syn „ Leon Burmeister z Książna.

P. Minister rozporządza, że: każda osoba, jeżdżąca na rowerze po drogach publicznych, winna zaopatrzyć się w imienną kartę rowerową, wydawaną w województwach poznańskiem i pomorskiem przez miejscową władzę policyjną. Karty rowerowe mogą być wydawane na ustną prośbę. Kartę powyższą winni używający rowerów na drogach publicznych mieć przy sobie i okazywać na każde żądanie zaprzysiężonej służby drogowej, organów policji państwowej i urzędów gminnych. Tytułem zwrotu kosztów związanych z wydawaniem kart rowerowych, winien otrzymujący ją uiścić opłatę w wys. 1.— złoty.

Wśród świń Majętności Grabowo-król. stwierdził powiatowy lekarz weterynar. podejrzenie o zarazę trzody chlewnej.

Ze Zlotu Sokołów

Poznań, 30. 6. Pierwszy dzień Zlotu Bolesławowskiego Sokolstwa Wielkopolskiego rozpoczął się w niedzielę uroczystem nabożeństwem, celebrow. przez Najprzew. ks. biskupa Łukomskiego na boisku sokolim. Następnie rozwinął się wspaniały pochód przez główne ulice miasta. O godz. 13 odbyła się uroczysta akademja w Auli Uniwersytetu. Po powitaniach piękne przem. wygłosił prof. Grabowski; poczem śpiewał artysta Opery p. Urbanowicz i deklamował artysta Teatru Polsk. p. R. Gantkowski.

W godzinach popołudniowych odbyły się popisy na boisku sokolim. M. in. rozegrano wyścig kolowników na dystansie 10 klm. z wynikiem następującym: 1. Stefan Sroczyński 20 m. 30 sek. 2. A. Nowicki (junjor) 20 m. 35 sek. 3. H. Nowicki 21 m. 30 sek.

Drugi dzień popisów sokolich (poniedziałek) został otwarty defiladą, poczem rozpoczęły poszczególne punkty, przewidziane programem:

I. Ćwicz. chorągiewkami wykonały efektownie okręgi Sroda i Wągrówiec, wykaz. dużą sprawność.

II. Bieg 3000 m.: 1. Stanoch (Sokół Kalisz) 10 m. 3,7 sek. 2. Lis. 3. Rześko — obaj również z Kalisza. U startu stanęło około 20 zawodników. Bieg prowadził niemal cały czas Stanoch, wygrywając pewnie o przeszło 100 m. Drugi podążał za nim Nogaj, wszakże wycofał się na ostatniem okrążeniu.

III. Wolne ćwicz. wyk. sprawnie okręg Gniezno.

IV. Cwiczeniami na przyrządach, wykazując duże wyrobienie i zręczność, popisywali się przedstawiciele okręgów Poznań i Leszno.

V. Finał biegu sztafetow. o nagrodę wędrowną „Kurjera Poznańskiego“ (4×100) zgromadził u startu trzy drużyny, a mianowicie: Poznania, Gniezna i Krotoszyna, które przyb. w powyższym porządku, przyczem zwycięska drużyna pokryła cały dystans 49,80 sek. Bieg sam wykazał małą sprawność przy zmienianiu pałeczek.

VI. Drużyny żeńskie okręgów Poznań i Gniezno produkowały się bardzo efektownie ćwiczeniami z wywijadłami, wykazując dużą sprawność.

VII. Zbiorowy popis okręgu Leszczyńskiego, na który złożyły się ćwiczenia żerdziami, chorągwiami i laskami, wywołał ogólny zachwyt malowniczością i doskonałem wykończeniem we wszystkich szczegółach, zjednyw. burzliwe oklaski i szczere wyrazy uznania dla nacz. tegoż okręgu, drh. Szarkowskiego.

VIII. Wspólne ćwiczenia wszystkich okręgów, najpierw druhen potem druhów wypadły pod każdym względem dodatnio.

Na zakończenie odbyło się wręczenie nagród, poprzedzone przemówieniem prez. A. Wolskiego, zamykającem Zlot.

Krótkie wiadomości

O import angielskich maszyn.

Londyn, 25. 6. P. Herbert Wragg, członek angielskiej delegacji parlamentarnej, która bawiła niedawno w Polsce, oświadczył w wywiadzie, że rząd mógłby zagwarantować pożyczkę na inwestycje rolnicze w Polsce, a wówczas Polska sprowadziłaby maszyny i narzędzia rolnicze z Anglji zamiast z Niemiec. Dla angielskich przemysłowców jest wielkie pole do działania w Polsce, zamieszkanej przez ludność przychylnie usposobioną dla Anglików.

Paderewski u króla angielskiego.

Londyn, 25. 6. Król Jerzy przyjął dziś na uroczystej audjencji Paderewskiego i wręczył mu insygnia Wielkiego Krzyża Orderu Imperjum Brytyjskiego w uznaniu jego zasług wobec inwalidów angielskich. Z orderem tym jednym z najwyższych odznaczeń angielskich, związany jest tytuł baroneta Imperjum Brytyjskiego. Po audjencji król zatrzymał Paderewskiego na rozmowie, która trwała około jednej godziny.

Rokowania z Niemcami.

Berlin, 27. 6. Dziś odbyło się w Urzędzie Spraw Zagranicznych posiedzenie plenarne delegatów polskich i niemieckich dla rokowań handlowych pod przewodnictwem obydwu pełnomocników. Osiągnięto porozumienie w tym kierunku, że obopólne projekty prowizorjum zostaną zbadane przez komisję wspólną polsko-niemiecką w celu ułożenia podstaw do jednolitego projektu prowizor. układu handlow.

Dyskusja wykazała, że rozbieżność poglądów polskiej i niemieckiej strony nie jest tak wielka, aby usprawiedliwiała rozejście się stron, przeciwnie okazała się możność utworzenia platformy, na której uzgodnienie wzajemnych postulatów nie jest wykluczone. Po ustaleniu wytycznych dla stworzenia takiego programu zgodziły się obie strony na natychmiastowe powołanie komisji, która ma za zadanie dążyć do ustalenia uzgodnionych punktów.

Komisja ta natychmiast przystąpiła do pracy i jej posiedzenia odbywać się będą bez względu na niedzielę i święta. Ze strony polskiej biorą w niej udział rzeczoznawcy węglowi dla ustalenia niezbędnego dla Polski kontyngentu węglowego.

Z życia Towarzystw

** Kwartalne zebranie Cechu krawieckiego odbędzie się 6 lipca br. o godzinie 5 popoł. w lokalu p. Wroniewicza. Zarząd.

** Cześć Pieśni! Miesięczne zebranie Koła Śpiewu „Moniuszko odbędzie się w czwartek dnia 2 lipca 1925 o 8 godz. wieczorem na sali p. Kulczaka (Odeon). O liczny udział prosi Zarząd.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego

W czasie od 22 do 28 czerwca 1925 r. zgłoszono: 6 urodzeń z tych: 5 z miasta i 1 ze wsi; zawarto 4 śluby; zgłoszono następujące zgony: Franciszek Prymas robotnik z Wrześni 77 lat, Jadwiga Graczyk córka robotnika z Bierzglina 1 rok, 8 miesięcy i 27 dni, Józef Stefański robotnik z Gutowa Wielkiego 73 lata, Leon Komorowski robotnik z Szemborowa 89 lat, Piotr Wasielewski syn robotnika z Wrześni pół godziny, Stanisława Staśkiewicz z d. Szalewska żona robotnika z Wrześni 37 lat.

Obwieszczenie!

Do wiadomości interesowan. rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia podaję następujący komunikat do wiadomości:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło dekretem z dnia 29. IV. 25 l. dz. P. 758/7 w odpowiedzi na interpelację Pana Wojewody, że projekt ustawy mający przedłużyć moc obowiązującą z dn. 22. 3. 23 (Dz. Ust. R. P. 37 poz. 246 o zasiłkach dla rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojsk. został wniesiony do Komisji sejmowej.

Odczekać zatem należy, wobec powyższego ukazania się ustawy wspomnianej oraz przekazania odpowiednich kredytów.

Września, dnia 23 czerwca 1925 r.

Urząd Policyjny

L. dz. 3984/25 III. Sołtysiak.